ROK XLIX. Nro 203.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 17 Września 1869. Piątek. Dnia 5 (17) Września 1869.

Rano ciepła st: 9, w połud: c. st: 13 Wysokość wody st: 2 c. 0 (w mierze)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 5 m. 38 Zachód „ „ 6 „ 10	Jutro, Śgo Józefa z Kopertynu.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adress Redakcji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 473c., dom W. L. Zabłockiej.

OD REDAKCJI.

— Kurjer Warszawski w IV-tym kwartale roku 1869, wychodzić będzie w tym samym formacie i treści, jak dotąd. Prenumerata w Warszawie wynosi:

Rocznie	rs. 4	kop. 80.
półrocznie	„ 2	„ 40.
kwartalnie	„ 1	„ 20.
miesięcznie		kop. 40.

Za odnoszenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

Na prowincji i w Cesarstwie:

Rocznie	rs. 8.
półrocznie	„ 4.
kwartalnie	„ 2.

Uważamy za najwłaściwsze, ażeby Szanowni Prenumeratorowie nadsyłali

wprost do redakcji,

przedpłatę na Kurjer Warszawski. Wpłynie to na *zmniejszenie kosztów*, oraz na *przyspieszenie przesyłki „Kurjera"*, która w przeciwnym razie uległaby znacznemu *opóźnieniu.*

W końcu, Redakcja ma honor upraszać Szanownych Prenumeratorów o wczesne nadsyłanie zamówień, przy wypisaniu dokładnego adressu, pod jakim „Kurjer Warszawski" ma być wysyłany.

Rozporządzenie departamentu pocztowego.—Na skutek Najwyższych rozkazów z dnia 7-go sierpnia 1869 roku, ogłoszonych w numerze 80 „Zbioru praw i rozporządzeń rządu", departament pocztowy, z polecenia ministra spraw wewnętrznych, ma zaszczyt podać do wiadomości powszechnej, że: 1. Prenumerata na gazety i czasopisma, które będą wydawane w 1870 r. w Rossji, nie będzie przyjmowaną we władzach pocztowych. 2. Prenumerata na pisma perjodyczne wychodzące za granicą, przyjmowaną będzie w tych władzach pocztowych, w których takowa jest przyjmowaną obecnie, mianowicie: w pocztamtach petersburgskim, moskiewskim i warszawskim, oraz w urzędach pocztowych: wileńskim, rygskim i mitawskim. 3. Prenumerata na pisma perjodyczne finlandzkie przyjmowaną będzie w pocztamcie helsingforskim na dawnej zasadzie. 4 Począwszy od 1-go stycznia 1870 roku, w pocztamtach, oraz urzędach, oddziałach i stacjach pocztowych, w których przyjmowana jest korespondencja, przyjmowane także będą w opaskach, dlą odsyłania wewnątrz Cesarstwa: *a)* oddzielne numery pism perjodycznych wychodzących w Rossji i zagranicą, i *b)* katalogi, ogłoszenia i inne podobne przedmioty drukowane, litografowane lub w inny jaki sposób odbite, łatwe do przesłania pocztą listową, z wyjątkiem takich, które odbite są za pomocą zwykłej prassy do kopjowania. Za posyłkę w opasce, ważącą do $3^1/_4$ łutów, pobieraną będzie opłata po 2 kop., ważąca zaś więcej jak $3^1/_4$ łutów do $6\frac{1}{2}$ łutów po 4 kop., i tak dalej, ze stopniowem zwiększaniem opłaty o dwie kopiejki za każdą przewyżkę w wadze, wynoszącą do $3^1/_4$ łutów. Obok tego a) waga całej posyłki nie może wynosić więcej jak 20 łutów; b) posyłka powinna być opasana jedną lub dwiema na krzyż banderolami, zrobionemi z trwałych opasek papierowych lub płóciennych, tak, ażeby można było widzieć z łatwością przedmioty znajdujące się pod opaską; c) na opasce znajdować się powinien adress szczegółowy adresanta; d) przesyłka nie może zawierać w sobie nic rękopiśmiennego, z wyjątkiem adresu adresanta, podpisu podającego, oraz oznaczenia miejsca i czasu podania. Napisy mają być w jezyku ruskim. Jednocześnie departament pocztowy, z polecenia ministra spraw wewnętrznych podaje do wiadomości pp. wydawców i redaktorów pism perjodycznych, że przesyłanie takich pism za osobną opłatą, ustanowioną Najwyższym rozkazem z 7-go sierpnia r. b, za pośrednictwem władz pocztowych (w pocztamtach za pośrednictwem ekspedycij gazet, na zasadzie nakreślić się mających przepisów szczegółowych co do manipulacji gazet), dozwolone będzie na następujących zasadach: 1. Przesyłka pism perjodycznych wychodzących w Rossji, z wyłączeniem Finlandji, przyjmowaną będzie tylko na terminy: a) miesięczny od 1-go dnia każdego miesiąca; b) trzy miesięczny — od 1-go stycznia, od 1-go kwietnia, od 1-go lipca i od 1-go października; *c)* półroczny—od 1-go stycznia i od 1-go lipca, i *d)* roczny — od 1-go stycznia. 2. Pisma perjodyczne, dla przesyłki prenumeratorom zamieszkałym w innych miastach, przyjmowane będą na poczcie jedynie w banderolach, pojedyńczej lub po-

dwójnej (na krzyż), zrobionych z trwałych opasek papierowych lub płóciennych, z wypisaniem na banderoli nazwy pisma i adresu szczegółowego adresanta. Opaski powinny być włożone tak, ażeby można było widzieć z łatwością samą posyłkę. Napisy mają być w języku ruskim. 3. Redakcja (lub wydawca) każdego pisma perjodycznego powinny podać miejscowej władzy pocztowej cenę swego wydawnictwa na dozwolone przez tę władzę termina prenumeraty. 4. Opłata za przesyłkę powinna być wnoszona do władz pocztowych z góry za cały czas przesyłania każdego pisma perjodycznego. (D. W.)

— *Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej* podaje do wiadomości, że wypłata kuponu październikowego z r. b., od Akcji i Obligacji Warszawsko-Terespolskich dopełnianą będzie jak przedtem:

W Warszawie w kassie głównej Towarzystwa, przy ulicy Długiej Nr 542.

W Petersburgu przez Bank prywatny petersburgski i przez dom handlowy J. E. Günzburg.

W Moskwie przez Bank prywatny moskiewski.

W Rydze przez dom handlowy Heimann et Zimmermann.

W Wilnie przez dom handlowy S. H. Heimann et Comp., nadto w wiadomych domach za granicą.

Niemniej, że stosownie do § 45 Ustawy Towarzystwa, odbytem będzie publicznie w dniu 19 września (1 października) r. b. o godzinie 1ej po południu w Dworcu Stacji Głównej na Pradze, losowanie Akcji i obligacji w roku bieżącym umorzonemi być mających.

Wypłata wylosowanych Akcji i Obligacji (których numery bezzwłocznie po odbytem losowaniu do wiadomości publicznej podane zostaną) dopełnianą będzie w miejscach wypłaty kuponów. Jednocześnie z tąż wypłatą, wypłata kuponów tudzież wylosowanych Akcji i Obligacji następuje:

Zagranicą w monecie miejscowej podług nominalnej wartości na kuponach, Akcjach i Obligacjach wyrażonej.

W kraju i Cesarstwie złotem podług nominalnej wartości, licząc półimperjał po rs. 5 kop. 15, lub na żądanie interessanta walutę obiegową podług kursu półimperjałów z dnia wypłaty.

Akcje i Obligacje wylosowane zwracane być winny z kuponem od włącznie kwietniowego z roku 1870 to jest Akcje z 14ma Obligacje z 13ma Kuponami. W braku kuponu nominalna wartość jego potrąconą będzie z summy za wylosowaną akcję, lub obligację do wypłaty przypadającej.

Posiadaczom wylosowanych Akcji wydawanemi będą nadto w miejsce umorzonych akcji dowody tymczasowe na akcje pożytkowe. (1—1) —7050— (D. W.)

— Onegdaj JW. Jenerał-Feldmarszałek raczył dawać w apartamentach pałacu Łazienkowskiego wspaniały bal, na którym znajdowało się około 200 osób zaproszonych wyborowego towarzystwa. Ożywione tańce, rozpoczęte o godzinie $9\frac{1}{2}$ wieczorem i przerwane wykwintną kolacją, przedłużyły się do godz: 4tej rano, a wszyscy obecni, przy uprzejmej gościnności gospodarza, wynieśli z sobą najmilsze wrażenie. (Dz: Warsz:)

— Dziś o godzinie 10 rano w kościele Ś-go Marcina, przy ulicy Piwnej, rozpoczęła się nowenna na cześć Ś-tej Tekli, Najpierwszej z Panien, Męczenniczki, a to przed ołtarzem tej świętej patronki, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i kazaniami. Nabożeństwo to trwać będzie przez dni 9.

— Dzisiaj też rozpoczęło się 40-sto godzinne nabożeństwo w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej

— Q — Otrzymaliśmy list z miasta z powątpiewaniem o filantropijnych dążeniach przedsiębierców urządzających tanie mieszkanie zgodnie z wymaganiami przed niedawnym czasem w piśmie naszem wypowiedzianemi.

Bezimienny nasz korrespondent wątpi o bezinteresowności tego lub owego właściciela domu i w przedsiębierstwie widzi jedynie tylko spekulację. Korrespondentowi temu odpowiadamy, że właściciele mieszkań będą najniezawodniej kierować się własnym swoim interessem: niepotrzebne więc są powątpiewanie o ich bezinteressowności, ale z drugiej strony niepotrzebne i skargi korrespondenta.

Wynajmowanie tanich mieszkań jest tem samem, co sprzedaż taniego wyrobu, oboje należą do ekonomji politycznej, nie zaś do filantropji, lub moralności, jak to mylnie sądzi zacny nasz malkontent.

Nie chciejmy za wiele od ludzi.

W stosunkach ekonomicznych interess osobisty, wyłączający wszystkie inne, a biernie tylko regulowany przez uczciwość,—jest podstawą, bodźcem, punktem wyjścia wszelkiej działalności. Wolno każdemu zdjąć ze siebie paleto i odziać niem biedaką spotkanego na ulicy—lecz będzie to czyn miłosierdzia, nie ekonomji: czyn przechodzący już to *maximum* obowiązków, jakiego w życiu swojem jedni od drugich wymagać możemy.

W obecnym np. stosunku urządzenie mieszkań nie na zasadach spekulacji (w każdym razie uczciwej), lecz filantropji, zamieniłoby lokatorów w pensjonarzy jakiejś Instytucji dobroczynnej, z której dobrodziejstw ostatecznie niktby nie odniosł korzyści. Dla jednych mieszkania byłyby za tanie, dla drugich znowu za drogie. Nikt nie czułby się zadowolonym: każdy chcąc nawet materjalnie mniej, chciałby jeszcze więcej niż ma: ostatecznie miałby prawo wymagać, aby go nie uważano za człowieka żyjącego z jałmużny.

Tylko domy urządzane dla robotników pracujących po fabrykach, w ogóle dla tak zwanych niezamożnych klass (nie indywiduów) ludności, mające na celu zapobieżenie nędzy gromadnej mogą i powinny być urządzane na zasadach filantropji. O tem jednak mówić tu nie będziemy.

Kończymy słowami zachęty dla właścicieli domów, którzyby powinni nie zasypiać sprawy, i wziąć się na serjo do urządzenia wygodnych mieszkań, dla ludzi *niefamilijnych*. Żądania są wielkie, ale nakłady powrócą się z zyskiem: potrzeba tylko cierpliwości i zrozumienia własnego interesu.

— Jutro, w sobotę, to jest d. 6 (18) września, jak to już poprzednio donosiliśmy, daną będzie w ogrodzie saskim, na korzyść biednych zostających pod opieką ruskiego towarzystwa dobroczynności, zabawa z muzyką, fajerwerkami, illuminacją i loterją. Wygrane

przedmioty wydawane będą w dwóch namiotach: Nr 1 w bliskości wodotrysku, od Nr 1 do 750 i Nr 2 w środku ogrodu, od Nr 751 do Nr 2,000. Przedmioty wygrane, a nie odebrane w czasie zabawy, wydawane będą w ciągu dni 8-miu, w mieszkaniu jenerał-adjutanta Patkula (na Nowym-Świecie w domu zarządu wojennego). W głównej alei naprzeciw namiotu Nr 4 urządzony zostanie bufet, w którym za *bardzo umiarkowaną cenę* dostać będzie można: herbaty, ponczu, wina, buttersznitów, lodów, cukrów, cygar, papierosów i t. p. O godzinie 6½ ogród zostanie uillumino wany, a o godzinie 9½ spalony będzie wspaniały fajerwerk. W czasie zabawy, główna alea oświetloną będzie światłem elektrycznem. Główne wygrane są następujące: powóz faeton z przyborami do podróży, z fabryki Stopczyka, wartujący rsr. 550, kompletny serwis stołowy porcelanowy na 12 osób, maszyna do szycia, wielki dywan, serwisy do herbaty, przeszło 50 sztuk rozmaitej materji na suknie, przedmioty złote i srebrne, lampy, zegary, i t. p. Bramy ogrodu dla wejścia publiczności otwarte będą od godziny 3-ej. Cena biletu wejścia 15 kop., loteryjnego 25 kop. Osobom wychodzącym z ogrodu kontramarki wydawane nie będą. W razie niepogody zabawa będzie odłożoną. (D. W.)

— Na wyścigach konnych, mających się odbyć w dniach: 23 i 26 b. m., oznaczoną jest na dzień 23 gonitwa z 10 przeszkodami, a nadto na dzień 26 między innemi projektowaną jest gonitwa myśliwska (Jagd-rennen) w prostym kierunku, 4 wiorsty od Służewa do placu wyścigowego z 16 przeszkodami.

— Artykuł 10-ty Ustawy Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury" mówi.... „W celu zachęty do oszczędności i wzmocnienia kapitału obrotowego, stowarzyszenie może przyjmować na skład procentowy do 500 rs. od jednego członka. Wysokość procentu od składu oznacza najprzód zaprowadzenie ogólne Stow., art. 11ty zaś dodaje: wkłady mogą być w każdym czasie podniesione tak przez właścicieli jak i przez spadkobierców z warunkiem wypowiedzenia summy do rs. 25 na tydzień, do 50 na 2 tygodnie, 100 na 3 tygodnie 200 na 4 tygodnie i t. d. naprzód."

Te dwa artykuły ustawy, jak to już nieraz mieliśmy sposobność wyjaśnić, urządzają przy stowarzyszeniu „Kassę oszczędności," a ponieważ fundusze tej kassy mają być obrócone na zwiększenie kapitału obrotowego stowarzyszenia, na zakładanie nowych sklepów, sprowadzania towarów wprost z zagranicy, na zamawianie różnych przedmiotów żywności w większych partjach wprost z miejsca produkcji, przeto i sam rozwój operacji spożywczej w znacznej części od pomyślnego stanu kassy oszczędności zależy.

Jeżeli jeszcze weźmiemy na uwagę, iż zgromadzenie ogólne na ostatniem posiedzeniu ustanowiło stopę procentu od wkładów na 6%, gdy tymczasem zwykła kassa oszczędności ani też bank miejscowy nie dają nawet 4%, to okaże się, że zwiększenie wkładów do „Kassy" korzystnem jest nietylko dla całego stowarzyszenia ale i indywidualnie dla członków posiadających drobne kapitały, które w każdym czasie wycofane być mogą. Dotąd o ile wiemy, zaledwie kilkaset rubli złożono do depozytu, a zatem niema jeszcze należytego rozwoju, ale czy wahanie się czy też niezrozumienie prawdziwego interesu stoją tu na zawadzie?

Jawność działań stowarzyszenia gwarantująca, pewność odbioru, administracja złożona z osób przezornych, pełnych dobrej woli, szczerze oddanych pracy, jakoteż obrót w dwóch otworzonych sklepach, i jatce, przedstawiające średnią cyfrę po 400 rs. dziennie, i zwiększająca się bo dochodząca teraz już do 1.200 liczba członków, wszystko to są wskazówki, że ogólny zakres działań „Merkurego" codzień szersze przybiera rozmiary, dla czegożby wydział oszczędności miał w tyle za innemi pozostać?

Zwiększenie kapitału obrotowego przez zapasy i wkłady da z czasem sposobność rozwinięcia art. 2-go ustawy, to jest wejścia w inne operacje handlowo-przemysłowe. Najbliższem tego celu byłoby wejście w stosunki z jakąkolwiek spółką krawiecką, szewcką, i t. p. mającą na celu założenie wspólnego magazynu do wyprzedaży wyrobów przystępnych co do ceny i dokładnych co do wyrobu. Członkowie Merkurego chętnieby je nabywali. Spółka mogłaby zaopatrywać swoje potrzeby w sklepach lub składach stowarzyszenia, a taniej, bo z dywidendą nabywając, taniej też mogłaby produkować i sprzedawać. Stowarzyszenie jako kupiec gildyjny, pośrednicząc w sprzedaży na zewnątrz z pewnym udziałem w zyskach, czyliżby nie mogło oddać jeszcze jednej więcej usługi i ułatwiać zbytu wyrobów miejscowych? Z małą zmianą ustawy, któraby dozwoliła udzielania zaliczek na pewność dostarczanych wyrobów, podałoby się rękę upadającemu z braku kredytu przemysłowi i rękodziełom. St.

— W dniu wczorajszym, w czasie ciągnienia loterji fantowej na korzyść Towarzystwa Dobroczynności, w gmachu Towarzystwa Kredytowego, od godziny 5ej do 7ej wieczorem, odciągnięto 300 biletów. Assystowali Nacz. Urzędu Loterji p. Loeschern, R. R. S. Ambr. Zaborowski, Prezes Administr. A. Preyss, Pułkownicy Popławski i Fiszer, a nakoniec Członkowie komitetu i paręset osób przybyłych z miasta. Do kontrollowania zaproszono pp. Moraczewskiego, Młodzianowskiego, Kuhnkego, Gautier'a, d'Hauterive'a i Elsnera. Losy z kół ciągnęły sierotki, dziewczątka, pod opieką towarzystwa pozostające, a Członkowie: St. Bogowolski, Laskowski i inni, odczytywali głośno numera i okazywali je publiczności. Pozostaje więc jeszcze 700 fantów, pomiędzy któremi oprócz wielu znacznej wartości są do wygrania główne, a mianowicie 1 fant wartości rsr. 750, 1 fant za rs. 450, 1 fant za rs. 300, 1 fant za rs. 200, 1 fant za rs. 75, 4 fanty po rs. 50 i t. p. Ktoby więc miał ochotę poprobować fortuny, znajdzie jeszcze bilety do kupienia w Towarzystwie Dobroczynności po południu, albo jutro rano, a w czasie ciągnienia w sobotę po południu, w gmachu Tow. Kred. Ziems. Główniejsze wygrane w dniu wczorajszym padły na następujące Nry: 18,513, garnitur złoty damski wysadzany perłami (brosza, kolczyki, bransoletka, łańcuszek), wartości rs. 160; Nr 45,918, srebro stołowe na 6 osób, wartujące rs. 100; Nr 31,427, biurko mahoniowe za rs. 50; Nr 35,851, zegar stołowy bronzowy za rs. 40; Nr 10,029, zegarek damski w oprawie hebanowej, za rs. 30; Nr 43,198, sztuka weby za rs. 30; Nr 43,225, puhar srebrny wyzłacany, za rs. 30; Nr 48,825, porcelana do herbaty, za rs. 20; Nr 10,148, dwie kolumny stiukowe, za rs. 20; Nr 14,188, sztuka płótna, za rs. 20; Nr 28,719, zegar ścienny, za rs. 20; Nr 49,423, pudło orzechowe do cygar, za rs. 18; Nr 34,403, figurka grająca, za rs. 18; Nr 35,925, toaleta mahoniowa, za rs. 15; Nr 36,042,

pasek złotem i srebrem przerabiany, za rs. 15; Nr 41,508, cukiernica platerowana, za rs. 15; Nr 37,572, patera agatowa, za rs. 15; Nr 44,751, worek skórzany podróżny, za rs. 15.

— Pan Jan Mączyński, wiolonczelista, który talent swój niezaprzeczony i dotychczasową pracę w grze na wiolonczeli kilkakrotnie miał zręczność publiczności okazać, podżegany pragnieniem doskonalenia się w sztuce, zamierzył udać się w tym celu do Paryża. Tam wstąpiwszy do konserwatorjum chce się kształcić pod kierunkiem znakomitego professora Franchomme'a. Lecz do urzeczywistnienia tego chlubnego zamiaru potrzeba niemałych środków, na których mu zupełnie zbywa. Żeby więc je zdobyć, postanowił dać koncert, z którego dochód stanowić będzie cały fundusz potrzebny mu na tę wyprawę. Koncert ten ma się odbyć 18 października w sali Resursy Obywatelskiej, program zaś jego we właściwym czasie czytelnikom podamy. Nie wątpimy, że publiczność nasza chętnie się zbierze na ten koncert i tym sposobem nie dozwoli zmarnieć i sterać się prawdziwemu talentowi, mogącemu przy sprzyjających okolicznościach dotrzeć bardzo wysoko. Dochód z tego koncertu stanowić będzie o całej przyszłości zdolnego młodzieńca, gdyż, powtarzamy, jest to jedyne źródło na które rachować może. Gdy to go zawiedzie, natenczas cała przyszłość jego zwichniętą zostanie.

— (Ar. nad.) *Panie Redaktorze!* Przechodząc przez pocztę, spotkałem wiekiem obarczonego, jak gołąbek siwego staruszka, który niósł z trudem worek piasku, taki z jakiemi co dzień widzimy chodzących piaskarzy. Widać było z całej postawy staruszka, że z trudnością przychodziło dźwigać mu ten ciężar, mimo to jednak, szedł o ile mógł najspieszniej. W tej chwili zbliża się do niego jakiś w średnim wieku mężczyzna i daje mu parę groszy, przyjął je staruszek ochotnie, a z wyszeptanych paru słów błogosławieństwa za odchodzącym, można było wnioskować ile mu był wdzięcznym. Oto dosyć proste wyznanie, dające jednak do myślenia. Udzielenie jałmużny dowodzi poczciwego serca, ale na tem nie dosyć. Codziennie dajemy jałmużnę falandze próżniaków, którzy zalegają przysionki kościołów i rogi ulic, ale rzadko zwracamy uwagę na to, aby biorący jałmużnę był godzien takiej. Godnym jej zaś jest ten, komu się nie uśmiecha żebranina, jako wygodne i próżniacze rzemiosło, jako spekulacja na cudzą kieszeń. Wspomniony staruszek, choć w tak podeszłym wieku wziął się jednak do pracy, nie mając sił podjąć się cięższej roboty, nosi piasek; wszystko zatem robi co może, aby tylko nie być dla drugich ciężarem, a taki wart bliźnich pomocy. Danie takiemu jałmużny jest prawie że naszym obowiązkiem, zrozumienie zaś swego obowiązku i wypełnienie takowego dowodzi rozsądku i dobrej woli. Udzielajmy jałmużnę, jeśli nie jesteśmy wstanie zapobiedz żebractwu, ale starajmy się dawać ją tym, którzy jej są warci.— *W. S.*, stały prenumerator.

— Wszystkie wydziały Magistratu miasta Warszawy zostały już rozlokowane, w nowym gmachu na placu Teatralnym, oprócz służby poboru opłaty patentowej, która pozostała jeszcze czasowo w pałacu Namiestnikowskim.

— P. Stanisław Czyński przetłómaczył na język polski wyszłą w Berlinie maleńką książeczkę Poeltza, pod tytułem: „Główniejsze daty historyczne.“

— Wypadek dowodzący, do jakiego barbarzyństwa może doprowadzić zapamiętałość w człowieku bez wykształcenia, miał miejsce w dniu 13 b. m. w Lublinie, w zajeździe hotelu angielskiego. Furman od p. Grabowskiego z Zakrzówka, pokłóciwszy się z swym kolegą furmanem od p. Ligowskiego z Matczyna, w szczególny sposób zemścił się na tym ostatnim; w chwili bowiem jego wydalenia się ze stajni jednemu z koni jego pana oderżnął język. Sprawca tego czynu odesłany po ukaranie do sądu. (K. L.)

— W ciągu bieżącego miesiąca nastąpi otwarcie nowych progimnazjów żeńskich w Zamośtju, Kielcach i Łomży.

— Most na Bugu w tych dniach został ukończony, obecnie zajmują się już tylko jego pomalowaniem. Pochodzi z fabryki krajowej Lilpop, Rau i spółka.

— Pani Paulina z Broeckerów Cybulska, posiada rękopism po ś. p. ojcu jej Stanisławie Broecker, b. oficerze wojsk francuzkich, zawierający pamiętniki z czasów wojen Napoleona I-go. Wspomnienia te zawierać mają wiele ciekawych szczegółów z życia znanych w historji osobistości. P. Cybulska życzyłaby sobie znaleźć nakładcę, któryby zajął się przetłómaczeniem niemieckiego rękopismu na język polski i ogłoszeniem go drukiem. Rękopism przeszedł już przez cenzurę.

— W przyszły czwartek i niedzielę, przypadają wyścigi konne na mokotowskiem polu.

— W Nrze 220 „Kłosów“ znajdują się drzeworyty przedstawiające: *a)* warsztaty mechaniczne drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej; *b)* ślusarnię i heblarnię przy powyższych warsztatach; *c)* tokarnię i wiertarnię; *d)* warsztaty reparacji parochodów; *e)* warsztaty budowy wagonów; *f)* kuźnie.

— Pojawiają się obecnie w Warszawie fotografje na czarnem tle, naśladujące płaskorzeźby.

— W przyszły czwartek na placu za Żelazną-Bramą, zostanie wydzierżawionych 36 miejsc pod stragany.

— Szpital ewangelicki w dniu dzisiejszym obchodzi rocznicę swojego wystawienia i poświęcenia, które miało miejsce w roku 1837.

— Parasolka znaleziona w Dolinie Szwajcarskiej, może być odebrana w gmachu Banku Polskiego. Szwajcar udzieli bliższe objaśnienie.

— Składam w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ rs. 1 kop: 50 dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci, a to z powodu zaprzeczenia przez pana P. R. pożyczonych jemu dwóch rubli.— *W*. ...

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od S. R. kop: 50 na wpis dla W. N.; od J. M. rs. 1 i od F. S. rs. 1 kop: 50, dla wdowy Nejmann, której dwoje dzieci umarło, a troje ciężko chorych.

Panu F. S. z Radomia. — Artykuł o nieprzemakalności zwierzchniego odzienia, dla zbytniej długości, pomieszczenia znaleźć nie może.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał od Kawalerji *Witte* i Koniuszy dworu hr. *Bobryński*, z zagranicy.

— Wyjechali z Warszawy: Rzeczywisty Radca Stanu *Kochanow*, do Pskowa; Jenerał-Major *Kochanow*, do Petrokowa.

— Wczoraj o godzinie 9tej rano, w kaplicy Matki Bozkiej w kościele Sto-Krzyzkim, odprawiona została Msza żałobna za duszę ś. Gabryeli **Puzyniny**.

— Dnia 18 września, to jest w sobotę, o godzinie 10 rano, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ul. Miodowej, odbędą się Exekwie, wotywa żałobna i Msze Ś-te, jako w wigilję skonu ś. p. Karola **Kobylańskiego**, najgodniejszego męża i obywatela, na które w wiecznym smutku po tąk wielkiej stracie i w nigdy nieutulonym żalu, pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Kollegów zaprasza; dnia zaś 19 września, w niedzielę, o godzinie 9-tej rano, jako w dzień skonu, odprawi się msza śta żałobna, przed Sercem Marji cicha, a po niej na Powązkach nastąpi pobłogosławienie grobu. —6993— (11590)

— Jutro, to jest dnia 18 września, jako w 12tą smutną rocznicę śmierci ś. p. Karola **Kurpińskiego**, Kapelmistrza Dworu Jego Cesarsko-Królewskiej Mości, b. Dyrektora opery, odbędzie się za jego duszę żałobna wotywa, o godzinie 10 zrana, w kościele Ś-tej Anny, na Krakowskiem-Przedmieściu. —7052— (11672)

— Jutro, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Magdaleny z Winnickich **Miniewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej o godz. 9-tej z rana, na które pozostały mąż wraz z dziećmi, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —7064— (11667)

— Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Szpanowskiego**, odprawiona będzie wotywa, o godz. 10-tej zrana, w kościele S-go Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza Krewnych i Znajomych. —7070—(11673)

— Ś. p. Salomea z Sikorskich **Schwemberger** wdowa, po długiej i ciężkiej chorobie w dniu 17 b. m. przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 56. Pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 19 b. m. to jest w niedzielę o godz. 4-tej po południu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —7063— (11669)

— Po długiej ciężkiej chorobie opatrzona Św. Sakramentami w 68 roku życia przeniosła się do wieczności ś. p. Katarzyna z Rytterów **Franaszek**, wdowa. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w dniu 18 b. m. o godzinie 5-ej popołudniu z kościoła Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na cmentarz powązkowski, na które pozostały syn z żoną zapraszają Krewnych, Przyjacjół i Znajomych. —7055— (11668)

— Pozostałe dzieci po ś. p. Sebastjanie **Sikorskim**, składają najczulsze podziękowanie osobom, które raczyły odprowadzić zwłoki tegoż w dniu 15 września r. b., na miejsce wiecznego spoczynku.

Lublin d. 6 września 1869 r.— Lublin zmienił się do niepoznania w ciągu ostatnich lat. Sklepy, dawniej dość nieschlujne obecnie przyjęły szatę bardzo czystą i porządną. Komfort i elegancja obok cen umiarkowanych, są głównemi cechami handlów tutejszych. Mówiąc o przemyśle nie podobna nam nie wspomnieć o dwóch nowo-powstałych fabrykach, w mieście naszem. Jest to fabryka cukrów i czekolady p. Masłowskiego, oraz fabryka wyrobów tabacznych pp. Klinkowsztejna i Krasuckiego. Ta ostatnia szczególniej zasługuje na uwagę z tego względu, iż znacznie się przyczyniła do zwiększenia ruchu przemysłowego.

— Korrespondent petersburgski dziennika *Mosk. Wied.* podaje następujące ciekawe wiadomości o trzech kolejach żelaznych: warszawskiej, mikołajewskiej i niższo-nowogrodzkiej. Na tych kolejach znajduje się 15,000 urzędników, oprócz robotników, 60 stacji, które prowadzą korrespondencję tak pomiędzy sobą, jak i z radą zarządzającą. Korrespondencja wymaga rocznie 45 miljonów blankietów za 45,000 rs.; pomiędzy innemi zapisują się następujące wiadomości statystyczne: ile czasu służy każdy podkład, ile czasu leży każda szyna, ile każde koło zrobiło wiorst. Przytem należy pamiętać, że rada ze swej strony prowadzi korrespondencje z głównemi miastami Europy o przelew pieniędzy; passażerskie zaś bilety przedstawiane po rewizji i składane w paki, pod względem objętości przedstawiają ogromne rozmiary. (D. W.)

— *Kijewlanin* podaje wiadomość, że od 30 sierpnia rozpoczęła się regularny bieg pociągów od przystani na Dnieprze kursko-kijowskiej kolei żelaznej. Komunikacja pomiędzy przystanią a Podołem będzie się odbywała za pomocą parostatków pocztowych. (D. W.)

— Według korrespondencji w Gazecie Rolniczej pomieszczonej, p. Gottfried Curio, właściciel fabryki wyrobów metalowych w Zasławiu, gub. wołyńskiej, w liczbie rzemieślników pracujących przy jego warsztatatach, posiada dziesięciu kotlarzy z Paryża. Fabryka jego, zajmuje się wyrobem aparatów cukrowniany ch, gorzelnianych, kranów pożarnych, sikawek, wentylów żelaznych i mosiężnych. Przy budowie fabryk cukru w Jostuszkowie na Podolu, robotnicy pana Curio pracowali wspólnie z robotnikami fabryki machin hr. Andrzeja Zamojskiego.

Z Solca.—W r. b. p. Leon Sattel, b. uczeń Instytutu Muzycznego Warszawskiego, dawał tu 2 koncerty na wiolonczelli z współdziałaniem amatorów. Loterja na korzyść ubogich odbyła się 1go sierpnia i świetne dla szpitala miejscowego, przyniosła rezultaty. Liczba gości z lubelskiego była znaczniejszą jak z innych stron, a młodziuchne i ładniutkie lublinianki na długo miłe wspomnienie po sobie w Solcu zostawiły.—D. 8 z. m. odbył się bal na ubogich. Tańczono do białego dnia, co dowodzi, że zabawa szła z życiem i ochoczo. Opisawszy światłą stronę przyjemności, jakich goście tutejsi używali, nie możemy nie wspomnieć o jednej wielkiej w Solcu niedogodności, to jest o zupełnym braku gazet. Była tu wprawdzie w restauracji zbrukana i podarta „Gazeta Polska", lecz przystępna tylko dla tych, którzy się w restauracji stołowali, był także i „Kurier Lubelski" własność jednego z gości, ale zarząd kąpielowy żadnego pisma nie prenumeruje. Cóż więcej napisać o Solcu; oto, nie szukajmy cudzych Bogów, kiedy mamy własne, porzućmy Akwizgran i Kreuznach a w Solcu także odzyskamy zdrowie, i to daleko tańszym kosztem. —S—

— W wykopaliskach tebańskich w Egipcie, znaleziono 25 szpilek, które znajdują się w jednem z muzeów francuzkich. Mają one 3,000 lat.

— W Poznaniu zmarła Zofja **Gozdzielska**, przeszło 100-letnia staruszka, sprzedająca bułki w starym Rynku. Z 18 dzieci najmłodsza niewidoma 60-letnia córka, jeszcze jest przy życiu.

— Z d. 1 października w monarchji Austrjacko-Węgierskiej zacznie obowiązywać nowa farmakopea austrjacka, w której jak „Klinika" donosi, wprowadzono wagę dziesiętną gramową.

— W Toruniu istnieje bank kredytowy pod firmą: „Dominowski, Kalkstein, Łyskowski i Spółka".

— Sprawa sądowa, pomiędzy p. Moreau Sainti, dyrektorem teatru „Folies dramatiques“ w Paryżu, a komitem stowarzyszenia autorów dramatycznych, została nareszcie ukończoną. P. Moreau-Sainti, za przedstawianie sztuk przez członków stowarzyszenia napisanych, pomimo ekspiracji kontraktu, jaki zawarł z komitetem, skazany został na 5,600 fr. wynagrodzenia szkód i na koszty procesu. Dyrektor poprzestał na wyroku, a komitet stowarzyszenia, na posiedzeniu z dnia 3 września roku bież. postanowił po uiszczeniu zasądzonych summ, przystąpić do nowej umowy.

— „Figaro“ opowiada ciekawą partją bezyka, urządzoną przez znajomych, jednemu z krótkowidzów. Zamiast kart, użyto sześćdziesiąt cztery biletów wizytowych wielkich rozmiarów. Nazwisko litografowane w środku biletu, musiały odbijać się na retynie ocznej grającego, w formie okrągłej, bo co chwila wyświęcał dziesięć asów. Gdy przy dobieraniu kart, wpadł mu w ręce bilet jakiegoś wysokiego urzędnika, na którym wyliczone były wszystkie tytuły i ordery,— zawołał z radością: „Nareszcie doczekałem się dziesiątki treflowej, której mi brakło do dwudziestu pięciu.“ Powtarzamy ten fakt, z dobrodziejstwem inwentarza.

— W porcie Pireus pod Atenami, wydobyto z dna morskiego kolosalny posąg, doskonale zachowany, oraz płaskorzeźbę mocno już przez muszle zniszczoną. W pierwszej chwili powstało mniemanie, jakoby posąg wyobrażał Jowisza, z większem jednak prawdopodobieństwem przypuszczać można, iż jest on wyobrażeniem, którego z imperatorów rzymskich.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiadomości o zdrowiu cesarza Napoleona są jak najpomyślniejsze. Wyłącznie burzliwy stan pogody nie dozwolił mu powtórzyć dalszych wycieczek, nie powstrzymał go jednak od krótkich pieszych przechadzek po parku St. Cloud. Odwiedzin w Châlons, w obozie na ten raz cesarz musiał sobie odmówić, a „La Patrie“ zamieściła w ostatnim swoim numerze list cesarski zawiadamiający o tem głównego kommendanta obozu, jenerała Burbaki.

Paryzki korrespondent belgijskiego dziennika „La Meuse“ utrzymuje, iż wie z dobrego źródła, że cesarz Napoleon zamierza wkrótce abdykować na korzyść swego syna. Uderzać musi każdego ta gorączkowość, z jaką dzienniki francuzkie rozbierają kwestję rejencji, chociaż najmniejszych niema do tego premissów.

Zdaje się już dziś rzeczą niezawodną, że rząd francuzki powziął postanowienie, nie wysyłać przedstawiciela swego na sobór powszechny, mający zebrać się w Rzymie z końcem r. b. i bardzo prawdopodobną jest rzeczą, że wszystkie, a przynajmniej prawie katolickie mocarstwa europejskie pójdą za przykładem Francji. Rzym ze swej strony, nie przesłał żadnemu państwu katolickiemu bezpośredniego zaproszenia.

Gdyby rząd hiszpański od samego początku był rozwinął tę energię względem powstania na Kubie, z jaką dziś występuje, to powtanie to byłoby szybko stłumione. Dziś jednak, gdy powstańcy po całorocznym rozpaczliwym boju wypróbowali swe siły, i gdy świta im nadzieja, że im Stany Zjednoczone dopomagać będą, wątpliwą bardzo jest rzeczą, czy z temi siłami, którémi rząd hiszpański rozporządzać jest w stanie, potrafi ukorzyć zbuntowanych wyspiarzy. Zresztą kwestja kubańska nie jest jedyną trudnością z jaką rządowi walczyć przychodzi. Spólne usiłowania Serrana i Prima doprowadziły do tego, że trzy monarchiczno-liberalne frakcje szły dotąd zgodnie, ale dziś już demokratyczny dziennik „Las Cortes“ oświadcza bez ogródki, że ta jedność już się skończyła, a z tego wnosić należy, że niełatwe będzie miał rząd zadanie, oprzeć się napaściom ze wszech stron.

Kwestja naczelnego dowództwa nad wszystkiemi milicjami biszpańskiemi jeszcze ciągle niezałatwiona. Chciano je powierzyć pierwszemu alkadowi Rivero, ale że ten jest zarazem prezesem kortezów, sądzą zatem, iż rząd widziałby dla siebie niebezpieczeństwo w połączeniu w jednych rękach tej potrójnej, a tak ważnej władzy.

Włoska „Gazeta ufficiale“ ogłasza rozporządzenie, na zasadzie którego zmienionemi są attrybucje kilku konsulatów i postanowionym zostaje włoski konsulat w Peszcie, którego prawna działalność rozciągać się będzie na całe królestwo węgierskie.

Minister wirtembergski baron Warnbühler zdaje się, że w zupełności dał się nakłonić do polityki pruskiej od chwili, jak widział się w Warzinie z kanclerzem Związgu Północno-Niemieckiego, ale rzeczy jeszcze tak daleko nie zaszły, aby w skutek tego którebądź z państw południowo-niemieckich weszło w skład rzeczonego Związku. Posłuchanie, jakie ten minister miał u króla bawarskiego, wywołało mnóstwo komentarzy: nikt wszakże nie wie nic pewnego nad to, że posłuchanie trwało całą godzinę, jak o tem same półurzędowe dzienniki świadczą. Przedmiot rozmowy króla z ministrem wirtembergskim musiał być ważnym sam z siebie, a domyśleć się łatwo, że tlem jego była kwestja niemiecka. Od kilku tygodni wspominano o tem, że p. Warnbühler zredagował nowy projekt porozumienia się pomiędzy państwami Niemiec południowych, a Związkiem Północnym, a że minister ten który przed niedawnym czasem był w Warzinie dla odwiedzenia hr. Bismarcka, czuje się powołanym od niejakiego czasu do wyłącznego odgrywania roli pośrednika pomiędzy Południem a Północą, bardzo zatem prawdopodobną jest rzeczą, iż przedstawił swój projekt królowi bawarskiemu. Bądź co bądź, jest to tylko jedno z przypuszczeń krążących na rachunek rzeczonego posłuchania.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 16 Września, godz. 11 w nocy.

Florencja.—Izba nie będzie rozwiązaną. Ministerjum pozostaje aż do otwarcia Izb, które nastąpi w końcu października.

Paryż. — Cesarz przed południem przechadzał się po parku. Regularne wizyty lekarskie ustały. Cesarz przyjmował po południu lorda Clarendon'a.

Madryt.—Rząd otrzymał depesze z Florencji, zawierające przyzwolenie króla włoskiego na kandydaturę księcia Genui.

STRASZLIWA WALKA.

Rzecz dzieje się w jednym z lasów niemieckich.

Stary drwal dostrzega pewnego poranku na śniegu świeżo opadłym, ślady ogromnego kota.

Uradowany, że nietylko będzie miał piękne futerko, ale co większa, odbierze znaczną nagrodę, jaką władza udziela za ubicie dzikiego kota, idzie za temi śladami, które doprowadzają go wreszcie do spruchniałego klonu.

— On tu jest napewno — pomyślał drwal poglądając na drzewo i obszerną w niem dziuplę.

Przekonany, że zwierzyna mu nie ujdzie, opiera fuzję o pień, a wydobywszy siekierę uderza obuchem w korę kilkakrotnie.

Nic się nie ukazuje.

Uderza znowu i to coraz silniej... znowu napróżno.

Zaczyna się lękać, czy kot nie uszedł w jakiś niepojęty sposób... ale nie... to niepodobna, niema najmniejszego śladu na śniegu.

Czeka więc, chcąc chwilą milczenia i spokojności podwoić wrażenie silniejszego od poprzednich uderzenia, po którem odrzucając siekierę chwyta za fuzję... ale niestety! zanim jeszcze miał czas *złożyć się*, już kot był na jego ramionach, już wpił mu w gardło pazury, szarpiąc zębami twarz jego.

To stało się tak nagle, że drwal upuścił fuzję z bólu i strachu, a odchodząc prawie od zmysłów, wołał rozpaczliwie syna pracującego opodal.

Kot zaczął już gryść mu czaszkę.

Nieszczęśliwy upadł na ziemię.

Syn nadbiegł: znalazł ojca bez zmysłów i czucia.

Pierwszym jego zamiarem było oderwać rozjuszonego zwierza od ciała, ale obawiał się bardziej jeszcze przez szamotanie poszarpać ciało ojcowskie. Chwyta więc za leżącą na ziemi siekierę i silnie uderza obuchem w łeb kota.

Kot miauknął przeraźliwie, ale nie opuścił swej ofiary i dopiero drugi cios, silniejszy, położył go trupem.

Młodzieniec schyla się z trwogą do ciała ojcowskiego...

Ojciec oddychał jeszcze...

Ale niestety...

Przeniesiony do chaty, tej jeszcze nocy wyzionął ducha, śród niewypowiedzianego cierpienia.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— (*Art. nad.*) Jak wiadomo, z dniem 15 b. m., zakończył się w Saskim Ogrodzie sezon wód mineralnych, bo też już i pora spóźniona. Lecz jeżeli zamknięcie wód mineralnych możemy uważać za usprawiedliwione, to w żaden sposób nie możem pojąć dla czego jednocześnie miejsca ustępów zamknięte zostały? Jeżeli utrzymanie tych miejsc obciążałoby zbytnie fundusze zarządu ogrodowego niechajby przynajmniej wolno było komuś prywatnemu zbudować w ogrodzie domek schludny mieszkalny lub niemieszkalny i utrzymywać go przyzwoicie, a każdy chętnie za wstąp'enie, co trzeba zapłaci. Tymczasem zanosimy prośbę do dzisiejszego właściciela istniejących już w ogrodzie miejsc ustępowych, aby choć jedno porządnie utrzymane pozostawił tam otwartem, a pewno się trud opłaci. Wszakże w jednym z domów, przy przejściu dwóch pryncypalnych ulic położonym, jest już urządzony dla publiczności gabinet wygody, i zdaje się, że przedsiębiorca dobrze na tem wychodzi. —7033—

— Pożądany jest przepisywacz do dzieł naukowych. Redakcja Kurjera wskaże, gdzie i kiedy zgłosić się ma, chęć do podobnej pracy mający.

DONIESIENIA.



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa . .	pociąg ditto	1—33 po połu:
. . . .	pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „ rano.
	ditto osobowy	11— „ wieczór

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór.
	ditto osobowy	5—38 po połu.
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „ po połu.
	ditto posp: (razem z Granicznym	
z Terespola	ditto osobowy	5—36 po połu.
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20 po połu.
	ditto osobowy	4—10 rano.

TEATR WIELKI.

Dziś, **PRZYJACIEL KOBIET** (1szy raz), występ Pani Modrzejewskiej.
Jutro, **PRZYJACIEL KOBIET** (2gi raz).

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej Nr 411, dziś i dni następnych, Przedstawienia Niemieckiej Truppy Artystów, pod dyrekcją P. Leopoldyny v. Lukatsy, Początek o godzinie 7½ wieczorem. (82—0) —3995(6532)
Dziś: 1. „Glückliche Flitterwochen.“ Krotofila w 1ym akcie, przez Friedrich'a.— **2. „Nachtigall und Nichte.“** Krotofila w 1ym akcie, przez Hahn'a — **3. „Schneider Fips.“** Krotofila ze śpiewem, przez Knaak'a.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 4 (16) września 1869 roku.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble	i kop:	sr.	
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 55				
Dukaty Hollend: rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs,. (prócz kup:)	—	—	85	50
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs- 100	92	40	91	90
Listy Zast: 3 okresu, II s. za rs. 100	92	40	91	90
Obligi Towarzystwa Kred: Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rsr. 100.	75	—	74	50
Bilety Banku Cesarstwa z roku 1860	89	—	—	—
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1864	—	—	—	—
„ „ „ z r. 1866	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	73	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ross: Dróg żelaz:	—	—	150	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Terespol:	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje Kolei Zel: Fabr: Łódz: . .	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie. . .	101	—	100	—

Wartość kuponu bież: od List Zast rs: — kop. 93⅓
Od Likwidacyjnych rs. 1 kop: 17⅞
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs 117 kop. 60 rs. 117 k. 37½
Londyn. 3 M. 1 funt st: rs: 8 kop: 6 rs. 8 kop 5
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 96 k. 45 rs. — k. —
Wiedeń. Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 97 k. 65 rs. — k. —

Ceny Targowe Warszawskie.— D 16 września płacono: Za korzec pszenicy od rs. 5 k: 92½ do rs. 7 kop: 50; żyta od rs. 4 kop: 5 do rs. 4 kop 25; Jęczmienia 4ro-i dwu-rzędowego od rs. 3 kop: 40 do rsr. 3 kop: 60 Owsa od rs. 2 k: 10 do rs. 2 kop: 25; Kartofli od rs. — kop: 85 do rs. — kop. 90

Okowity płacono: dnia 16 września za wiadro od rs. 3 kop: 68⅔ do rsr. 3 k. 74½; za garniec od rsr. 1 kop: 20 do rs. 1 kop: 22.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 203.

Piątek.— Dnia 5 (17) Września. Rok 1869.

Przyjechali do Warszawy:

Cywiński Gustaw obyw. z Radomska nr 1373; Gardner Piotr kupiec z Wiednia nr 1387; Szwykowski Walenty obyw: z Grodna nr 1403; Wężet Józef obyw: z Zagranicy nr 1403; Zaleski Karol obyw: z Kalisza nr 1574*b*.

Wyjechali z Warszawy:

Basson Wilhelm mechanik do Petersburga; Rybacki Teofil obyw: do Płocka; Sarnowski Antoni obyw: do Łodzi.

MY

ALEKSANDER IIgi,

CESARZ WSZECH ROSSJI,

KRÓL POLSKI,

etc. etc. etc.

Wiadomo czynimy, iż

Trybunał Handlowy w Warszawie,

w Imieniu Naszem

wydał wyrok następujący:

Obecni:

Komosiński, Prezes.
Fuchs.)Sędziowie.
Simler.)

Działo się na sessji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 2 (14) Września 1869 r.

(podp.) *Komosiński*, Prezes.
(podp.) *Andrychiewicz*, Podpisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

W rozpoznaniu podań w dniu dzisiejszym przez Mieczysława Epstein, Jana Epstein i S. Natanson i Synowie, zaniesionych, w których ciż przedstawiają, że Abraham Mayzner, kupiec, handel hurtowy cukru i masła w Warszawie pod Nr 976, oraz pod Nr 960, w domu Gościnny Dwór zwanym, pod liczbą 109 sklepu prowadzący, zarazem właściciel nieruchomości w Warszawie pod Nr 976 położonej, zadłużywszy się im do wekslów, mianowicie Mieczysławowi Epstein do weksla daty 1 Czerwca 1869 r., Rs. 3,000, i do dwóch daty 18 Czerwca t. r., Rs. 12,000, Janowi Epstein Rs. 4,800, i S. Natanson i Synowie Rs. 4,000, należności tych mimo upłynienia terminów wypłaty i mimo protestu co do weksla na Rs. 3,000, pod d. 5 (17) Lipca 1869 r. dopełnionego, oraz pozyskanego wyroku i rozwiniętej przeciwko niemu egzekucji sądowej nie zaspokoił, majątek zaś swój ruchomy w sklepie Nr 109 przepisawszy na swojego syna, a nieruchomy obciążywszy summami krewnych, sam z kraju się wydalił i dla tego domagają się uznania go za niewypłacalnego, ogłoszenia jego upadłości i ściślejszego zabezpieczenia osoby Mayznera obecnie na żądanie jednego z wierzycieli w mieście Krakowie przez Władze tameczne przyaresztowanego.

Zważywszy:

Że gdy z akt dołączonych przez podających okazuje się, że Abraham Majzner Mieczysławowi Epstein długu do trzech weksli wyż z dat powołanych zaciągniętego w ogólnej summie Rs. 15,000 mimo protestu co do weksla z d. 1 Czerwca 1869 r. zrobionego, pozyskanego na całą summę Rs. 15,000, wyroku i rozwiniętej przeciwko niemu egzekucji sądowej nie zaspokoił, innym zaś dwóm wierzycielom należności także wekslowych w ilości Rs. 8,800 dotąd nie zapłacił, przeto Majznera za niewypłacalnego uznać i w myśl art. 1, 4, 5, 13, 18, 19, 30 i 51, Kodeksu Handlowego Ks. III, upadłość jego ogłosić, oraz dalsze stosowne rozporządzenia wydać wypada.

zważywszy

Że z przedstawienia wierzycieli płynie przekonanie, iż Abraham Mayzner handel swój w Gościnnym dworze przepisał na firmę syna swojego Mordki Izaaka Mayzner, i jak protokół komornika Markowskiego daty 7/19 lipca 1869 r. opiewa firma na znaku sklepowym przez domieszczenie na niej świeżą i odmienną farbą litery M. zmienioną została, zaś świadectwo Pisarza Kancellarji hypotecznej daty 7 (19) Lipca r. b. dowodzi, że Abraham Mayzner z aktu daty 17 (29) Czerwca 1869 r. obciążył hypotekę domu swojego Nr 976 summą rs. 25,000 na rzecz Józefa Barchan, ztąd okazuje się, że tenże Mayzner działał względem swoich wierzycieli w złej wierze i podstępnie, a co tem bardziej i to stwierdza, że sam wydalił się z kraju, będąc obecnie w Krakowie, na żądanie jednego z wierzycieli przez tameczną władzę przyaresztowany, ściślejsze więc zabezpieczenie osoby jego przez oddanie go do aresztu cywilnego za długi postanowić, a celem przywiedzenia tego do skutku, środki właściwe do władzy miasta Krakowa rozporządzić należy.

Zważywszy nadto:

Że skoro weksel daty 1 czerwca 1869 r. na rs 3,000 został pod dniem 5 (17) lipca 1869 r. protestowany, więc datę tę za dzień otwarcia upadłości Mayznera przyjąć wypada.

I dla tego.

Trybunał etc. Upadłość Abrahama Mayzner kupkca handel hurtowy cukru i masła w Warszawie pod Nr 976 oraz pod Nr 960 w domu Gościnny Dwór zwanym pod liczbą 109 sklep prowadzącego i zarazem właściciela nieruchomości pod Nr. 976 położonej ogłasza. Czas zaczęcia się takowej z d. 5 (17) lipca 1869 r. określa. Opieczotowanie wszelkiego majątku do tegoż Mayznera należącego tak pod podwyższemi numerami jak i gdziebądź indziej znajdować się mogącego rozporządza o dopełnienienie tego, Podsędka Sądu Pokoju Wydziała II-go deleguje, Kuratorami upadłości Juljana Czajkowskiego Adwokata i Henryka Natansona wierzycieli mianuje, upoważniając ich zarazem do zrobienia ostrzeżenia przez wniesienienie tego wyroku w hypotece domu Nr 976. Na sędziego kommisarza przeznacza W-go Juljana Simler, Sędziego Trybunału tutejszego. Osoba upadłości Abrahama Majzner przez osadzenie go za ujęciem w areszcie cywilnym za długi zabezpieczyć nakazuje a dla uskutecznienia tego donieść drogą właściwą do władzy m. Krakowa pozostawia. Wpis na rs. 3 jako w objekcie niepewnym ustanawia i opłatę takowego na massę wkłada. Mocą tego wyroku w I Instancji pod tymczasową egzekucją mimo oppozycyi i appelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie do Dziennika Warszawskiego, do Kurjerów i Gazety Handlowej kuratorom poleca.

(podpisano) **Komosiński**. Prezes.
(—) **Andrychiewicz** Podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom sądowym od którychby się tego domagano, aby wyrok ten wyegzekwowali, Prokuratorom Królewskim, aby tego dopilnowali, Komendantom i urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani zostaną.

(Podpisano) jak wyżej.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu wyroku z oryginałem, na papierze stemplowym ceny Kop. 15 spisanym, świadczę, i takowy Kuratorom wydaję.

W Warszawie, d. 3 (15) Września 1869 r.
Podpisarz Trybunału,
(m. p.) (Podpisano) **Andrychiewicz**.
(1—1) —7046—(D. W.)

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 25 Września (7 Października) r. b., o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w ciągu r. b. dla Warszawskiej Straży ogniowej 20 kar (wózków) dwukołowych z ołoblami do wywożenia z ulic śmieci i błota.

Licytacja rozpocznie się od Rs. 50, wyraźnie Rubli pięćdziesiąt, za sztukę.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują p.ocent od ceny powyżej wyszczególnionej.

Nadto do deklaracji winien być dołączony Kwit Kassy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy, na złożone w tejże wadjum w ilosci Rs. 100, i na koszta ogłoszenia Rs. 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych. Zaś wzór takowej kary, w zabudowaniach Komendy pod Nr 2235 przy ulicy Nalewki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawić w ciągu r. b. 1869, dla Warszawskiej Straży Ogniowej 20 kar (wózków) dwukołowych z ołoblami do wywożenia z ulic śmieci i błota według wskazanego wzoru po Rs. 50 za sztukę, i odstępując od takowej ceny procentów N. N., (wypisać literami), poddaję się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadjum w ilości Rs. 100 i na koszta ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

P. o. Prezydenta,
Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major, **Witkowski.**
Naczelnik Kancellarji, **Zdzitowiecki.**
(1—3) —7044—(D. W.)

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Podaje do wiadomości, że od włącznie dnia 7 (19) do 13 (25) b. m., czyli przez czas jarmarku w mieście Łowiczu na św. Mateusz, będą sprzedawane w kassie stacji głównej w Warszawie, bilety spacerowe klassy IIej i IIIej do Łowicza, z powrotem bezpłatnym. Za biletami rzeczonemi, można odbyć podróż z Warszawy pociągami osobowemi wychodzącemi o godz. 6ej min. 30 zrana i 1ej min. 33 z południa, a powrócić z Łowicza w czasie wyżej oznaczonym takiemiż pociągami, przybywającymi do Warszawy o godz. 3ej po południu i godz. 8ej min. 51 wieczorem.

(2—2) —6954— (D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza

Warszawskiego Instytutu Ś-go Kazimierza.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 12 Września (4 Października) r. b., o godzinie 5 po południu w Kancellarji Instytutu, przed Radą Szczegółową, w domu pod Nr 2858 (25), przy ulicy Tamka, odbędzie się głośna in minus licytacja, na dostawę dla tegoż Instytutu drzewa opałowego sosnowego około sążni 160.

Za praetium do licytacji oznacza się cena sążnia drzewa rubli srebrem dziewięć, a na wadium złożyć należy rs. 90.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia każdodziennie w Kancellarji Instytutu.

W Warszawie, dnia 3 (15) Września 1869 r.

Opiekun Prezydujący w zastępstwie Członek Rady,
J. Czotnowski.
Sekretarz Rady **Dobrzański.**
(1—3) —7,014—(D. W.)

Sekwestrator Powiatu Grójeckiego.

Podaje do powszechnej wiadomości, że na zaległości skarbowe odbywać się będą następujące licytacje:

W dniu 24 Września (6 Października r. b., w Środę o godzinie 12 w południe we dworze dóbr Świętochowa, sprzedane będą: Pszenica, żyto, owies, konie, fortepian i rozmaite meble.

W dniu 25 Września (7 Października) r. b. we Czwartek o godzinie 12 w południe na folwarku Przypki pod Tarczynem we dworze, sprzedane będą: Pszenica, żyto, owies i 10 stogów siana tegorocznego zbioru.

W dniu 29 Września (11 Października r. b. w Poniedziałek o godzinie 12 w południe, we dworze dóbr Tomczyce nad Pilicą, sprzedane będą 160 korcy żyta i 52 i pół korcy pszenicy.

W dniu 2 (14) Października r. b. w Czwartek o godzinie 12 w południe, na folwarku Stawstwo Grójeckie, w mieście Grójcu o godzinie 12 w południe, sprzedane będą: pszenica, żyto, konie; dwa powozy, fortepian i rozmaite meble.

W dniu 2 (14) Października w Czwartek, o godzinie 1 po południu, na rynku w mieście Grójcu, sprzedane będą zajęte w dobrach Gośniewice: Powóz, 4 konie cugowe, zaprzęgi, fortepian, rozmaite meble i 15 korcy żyta.

W dniu 6 (18) Października r. b. w Poniedziałek, o godzinie 12 w południe we dworze dóbr Slepowoli i Ługowie sprzedane będą: Pszenica, żyto i owce.

W dniu 8 (20) Października r. b. w Środę we dworze dóbr Jeżewice po Tarczynem sprzedane będą: 300 korcy żyta i 100 korcy owsa. **W. Czerwiński.**

(1—3) —7,022—(D. W.)

REJENT KANCELLARJI

PRZY

SĄDACH POKOJU W WARSZAWIE:

Na żądanie Władysława Otto, Patrona przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, który stosownie do § 1 warunków licytacyjnych, dnia 1 (13) Czerwca r. b. w Biurze Pisarza Trybunału Cywilnego w Warszawie złożonych, kieruje i popiera ze strony: Zygmunta Rozpendowskiego, Gracjana Jaeger, Józefa Lewandowskiego, Bronisława Zielińskiego, Stefana Lasockiego, Józefa Grzybowskiego, Jakóba Zacharskiego i Aureljana Zdzitowieckiego, sprzedaż mającego się likwidować nieruchomego i ruchomego majątku fabryki machin pod firmą: Rozpendowski, Jaeger i Spółka, tudzież na skutek wyroku Trybunału Cywilnego w Warszawie z dnia 7 (19) Sierpnia r. b. wyznaczającego podpisanego Rejenta, do sprzedaży z majątku tego, przedmiotów ruchomych i wyrobów gotowych, zawiadamia, że na gruncie nieruchomości współkowej w Warszawie pod Nr 1165/6, przy ulicy Prostej położonej odbywać się będzie przed Rejentem w dniu 10 (22) Września b. r. od godziny 3 po południu i w dni następnych od tejże godziny, z wyłączeniem jedynie świąt prawnych, aż do zupełnego ukończenia, szczegółowa sprzedaż, za gotowe pieniądze rozmaitych narzędzi ślusarskich i tokarskich, a między niemi znacznej ilości śrubsztaków, lochmaszyny, oraz tokarń, narzędzi stolarskich z znaczną ilością różnych hebli, narzędzi kowalskich rozmaitych, z kilkoma kowadłami i kilkoma miechami, narzędzi mieszanych, niemniej 424 sztuk modeli do rozmaitych wyrobów, narzędzi i machin, a nadto sprzedaż mebli, kassy ogniotrwałej, sprzętów, wozów, wyrobów gotowych rzeczonej fabryki, pomiędzy któremi są: sieczkarnie, wialnie, pługi, kieraty, młocarnie, znaczna ilość wag wielopudowych, łóżek żelaznych, drzwiczek hermetycznych, zawias, rygli, duży zapas posadzki taflowej dębowej, jesionowej i fornirowanej i wreszcie sprzedaż przysposobionego materjału, w czem jest znaczna ilość odlewów i desek, a to wszystko podług taksy przez biegłych przysięgłych wykazanej i w ilości niemniej jakości takich, w jakich przedmioty w chwili przedaży znajdować się będą, które obejrzanemi być mogą na gruncie.

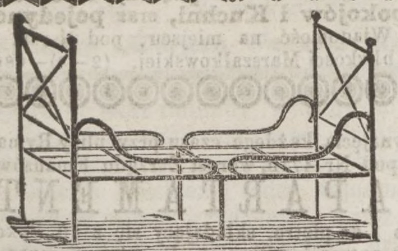
Wszelkie bliższe szczegóły, czerpać można z taksy i warunków licytacyjnych, złożonych podpisanemu Rejentowi w Kancellarji jego, przy ulicy Długiej, pod Nr 489 lit. a,



Bardzo ważna wiadomość.
MAGAZYN MEBLI

w Warszawie, przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, pod Nr 490/1 istniejący.

W tymże Składzie przez krótki jeszcze tylko czas odbywać się będzie **Wyprzedaż Mebli** wszelkich wyrobów po **cenie niżej kosztu**. Właściciel polecając swój Skład względom Szan. Publiczności, zapewnia, iż każdy kupujący pomimo niepraktykowanej dotychczas taniości, znajdzie tu do wyboru wszelkie gatunki Mebli eleganckiego fasonu i urzędowej roboty. (3—3) —6825—(13321)



ŁÓŻKA ŻELAZNE SKŁADANE
od Rub. sr. 6 do Rub. sr. 12 za sztukę,

W KANTORZE

Aleksandra Epsteina,

ulica Elektoralna, Nr 3 nowy, wprost Banku.
(7—10) —6,338—(10,567)



Fabryka i Skład Mebli,



egzystująca od lat wielu przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1306 (nowy 52), naprzeciw Apteki Wgo Koopego, zaopatrzony został w różne Garnitury **Mebli** z własnej fabryki, urzędowej roboty w najświeższych fasonach. Właściciel postanowił sprzedawać takowe znacznie taniej jak dawniej, poręczając za trwałość wyrobów. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki, przerabianie i odnawianie Mebli. — **F. Ostaszewski.**
(8—8) —6460—(10722)



Rs. 15 nagrody.

Pomiędzy 7ym i 13tym b. m., zginęły z treibhauzu **DWA WAZONY**, jeden z **Pelargonium Scarlett** dubeltową nowego gatunku, i drugi z **Escheveria metallica**, rośliną z grubemi i różowemi liśćmi. Kto się przyczyni do wykrycia i zwrotu niniejszych roślin, otrzyma powyższą nagrodę. — **Bracia Hoser.** (3—3) —6978—(11574)

PIGUŁKI SCORDIUM,

Maść doktora **André Lebel**, autora monografji hemoroidów, ulica de l'Echiquier, Nr 14 w Paryżu. KURACJA RADYKALNA HEMOROIDÓW.
Skład w Warszawie u A. F. GALLE.
(14—104) —5506—(9642)

Nagrody Rs: 3.

W przeszły piątek zgubioną została przechodząc z Hotelu Rzymskiego przez ogród Saski do Cukierni Semadeniego BRANSOLETA z WŁOSÓW, ze złotym ferwazem czarno emaljowanym. Łaskawy znalazca raczy takową odnieść, jako rzecz pamiątkową, na ulicę Sto-Krzyzką pod Nr 1322 na pierwsze piętro ze schodów na lewo.
(3—3) —6912—(11437)

DO SKŁADU
STANISŁAWA BAUMANN,
przy ulicy Elektoralnej, Nr 795 naprzeciw Banku
nadszedł świeży transport:
CEMENTU Portland Angielskiego, „Robinsa i Komp." z Londynu.
CEGŁY ogniotrwałej, „Ramsay i Cowen."
GLINY ogniotrwałej.
KOKSU i WĘGLI kamiennych kowalskich.
TEKTURY smołowcowej i BLACHY żelaznej do krycia dachów, wszystko prawdziwe Angielskie i w najlepszym gatunku. —2103— (1771)

RESTAURACJA

we wsi Jabłonnie, położonej na 16ej wiorście traktu Petersburgskiego, składająca się: z Sali bufetowej, Pokoju, Spiżarni i Kuchni na dole; ząś na piętrze pierwszem, z dwóch Sal i pięciu Pokojów; mająca przytem Zajazd dla Publiczności, jest do wydzierżawienia od 1go Października r. b.— Wiadomość na miejscu, i u Rządcy domu Nr 393*a*, w Warszawie. (3—3) —6733—(11156)

OBICIA PAPIEROWE TANIE

na trwałym papierze po 13, 15, 18 i 20 kop.
glansowane od 25 kop. za rulon.
ze złotem „ 75 „ „

OBICIA FRANCUZKIE I UBRANIA SALONOWE
(Encadrements) według najnowszych wzorów Paryzkich.

ROLETY DO OKIEN I CERATY

wszelkiego rodzaju, w najlepszych gatunkach poleca **po cenach najniższych SKŁAD**

Seweryna Mazur i Spółki, Plac Teatralny, obok Ratusza.

(6—10) —6,493—(10,875)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.